Lamentacje

Rozdział 1

**1**. Jako siedzi samo miasto pełne ludu! Zstała się jako wdowa pani narodów, księżna powiatów stała się hołdowną. **2**. Płacząc płakało w nocy, a łzy jego na czeluściach jego: nie masz, kto by je cieszył ze wszech miłośników jego, wszyscy przyjaciele jego wzgardzili je i zstali się mu nieprzyjaciółmi. **3**. Przeniósł się Juda prze trapienie i prze mnóstwo niewolej, mieszkał między narody ani nalazł odpoczynienia, wszyscy goniący go poimali ji w cieśni. **4**. Drogi Syjon płaczą, że nie masz, kto by szedł na święto uroczyste, wszytkie bramy jego pokażone, kapłani jego wzdychający, panny jego znędzone, a sama gorzkością ściśniona. **5**. Zstali się przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego zbogaceni są, bo JAHWE mówił nań dla mnóstwa nieprawości jej; dziatki jej zaprowadzone w niewolą przed obliczem trapiącego. **6**. I odstąpiła od córki Syjońskiej wszytka ozdoba jej: zstały się książęta jej jako barani nie najdujący paszej i poszli bez siły przed obliczem goniącego. **7**. Wspomniało Jeruzalem na dni utrapienia swego i na przestępstwa wszego kochania swego, które miało ode dni dawnych, gdy upadł lud jego od ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika. Widzieli je nieprzyjaciele a naśmiewali się z szabbatów jego. **8**. Grzech zgreszyło Jeruzalem, dlatego się niestateczne zstało; wszyscy, którzy je czcili, wzgardzili je, bo widzieli zelżywość jego, samo też wzdychając obróciło się nazad. **9**. Plugastwa jego na nogach jego, a nie pomniało na swój koniec, złożone jest barzo, nie mając pocieszyciela: Obacz, JAHWE, utrapienie moje, bo się podniósł nieprzyjaciel. **10**. Rękę swoję ściągnął nieprzyjaciel na wszytkie kochania jego: bo widziało pogany, że weszli do świątnice jego, którym zakazałeś był, żeby nie wchodzili do kościoła twego. **11**. Wszytek lud jego wzdychający i szukający chleba, wydali wszytkie drogie rzeczy za jedło, na posilenie dusze. Wejźrzy, JAHWE, a obacz, żem się zstało podłym. **12**. O wy wszytcy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja: bo mię jako winnicę zebrał, jako mówił JAHWE w dzień gniewu zapalczywości swojej. **13**. Z wysoka puścił ogień na kości moje i wyćwiczył mię, zastawił sieć na nogi moje, obrócił mię na wstecz, położył mię spustoszoną, przez wszytek dzień żałością utrapioną. **14**. Ocknęło się jarzmo nieprawości moich, w ręce jego splotły się i włożone są na szyję moję: zemdlała siła moja, podał mię JAHWE w rękę, z której nie będę mogło powstać. **15**. Pobrał wszytkie wielmożne JAHWE z pośrzodku mnie, przyzwał przeciwko mnie czas, aby potarł wybrane moje; prasę deptał JAHWE pannie, córce Judzkiej. **16**. Przetoż ja płacząc, a oko moje spuszczając wody, bo się oddalił ode mnie pocieszyciel nawracający duszę moję, zstali się synowie moi straconymi, bo przemógł nieprzyjaciel. **17**. Rozściągnęło Syjon ręce swe, nie masz, kto by je cieszył, rozkazał JAHWE przeciw Jakobowi około niego nieprzyjaciołom jego, zstało się Jeruzalem jako splugawiona miesiącami między nimi. **18**. Sprawiedliwy jest JAHWE, bom usta jego do gniewu przywiodło. Słuchajcie, proszę, wszyscy narodowie, a obaczcie boleść moję: panny moje i młodzieńcy moi poszli w niewolą. **19**. Wołałom przyjaciół moich, oni mię zdradzili. Kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli, bo szukali jedła sobie, aby posilili dusze swoje. **20**. Obacz, JAHWE, żem uciśniona, wzruszył się brzuch mój, przewróciło się serce moje we mnie samej, bom gorzkości jest pełna; na dworze miecz zabija, a doma śmierć takaż jest. **21**. Usłyszeli, że ja wzdycham, a nie masz, kto by mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeli złe moje, weselili się, żeś ty uczynił. Przywiodłeś dzień pociechy, a będą mnie podobni. **22**. Niech wnidzie wszytko ich złe przed cię a zbierz je, jakoś mnie zebrał dla wszech nieprawości moich: bo mnogie wzdychania moje i serce moje smętne.

Rozdział 2

**1**. Jako okrył mrokiem zapalczywości swej JAHWE córkę Syjon! Zrzucił z nieba na ziemię sławną Izrael, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej. **2**. Zrzucił JAHWE, a nie sfolgował, wszytko piękne Jakobowe, zepsował w zapalczywości swej zamki córki Judzkiej i obalił na ziemię, splugawił królestwo i książęta jej. **3**. Złamał w gniewie zapalczywości swej każdy róg Izraelów; odwrócił nazad prawicę swoję od oblicza nieprzyjaciela i zapalił w Jakobie jako ogień płomienia pożerającego wokoło. **4**. Wyciągnął łuk swój jako nieprzyjaciel, zmocnił prawicę swą jako Sprzeciwnik i pobił wszytko, co było pięknego na wejźrzenie w namiecie córki Syjon, wylał jako ogień rozgniewanie swoje. **5**. Zstał się JAHWE jako nieprzyjaciel, zrzucił Izraela, zrzucił wszytkie mury, rozwalił zamki jego i namnożył u córki Judzkiej uniżonego i uniżoną. **6**. I rozwalił jako ogród namiot swój, skaził przybytek swój, przywiódł w zapamiętanie JAHWE na Syjon uroczyste święto i szabbat, i na pośmiech i na rozgniewanie zapalczywości swej króla i kapłana. **7**. Odrzucił JAHWE ołtarz swój, przeklął świątnicę swoję, podał w ręce nieprzyjacielskie mury wież jego, wołali w domu PANskim jako w dzień uroczysty. **8**. Umyślił JAHWE rozwalić mur córki Syjon, wyciągnął sznur swój i nie odwrócił ręki swej od gubienia: i płakało przedmurze, i mur społem rozwalon jest. **9**. Zapadły w ziemię bramy jego, zatracił i połamał zawory jego, i króla jego i książęta jego między pogany; nie masz zakonu, a prorocy jego nie naleźli widzenia od JAHWE. **10**. Siedli na ziemi, umilkli starcy córki Syjon, posypali popiołem głowy swe, przepasali się włosiennicami, zwiesili do ziemie głowy swe panny Jeruzalem. **11**. Ustały od płaczu oczy moje, strwożyły się wnętrza moje, wylała się na ziemię wątroba moja, dla starcia córki ludu mego, gdy ustawało dziecię i ssący na ulicach miasta. **12**. Matkom swym mówiły: Gdzie jest pszenica i wino? gdy mdleli jako zranieni na ulicach miejskich, gdy wypuszczały dusze swe na łonie matek swych. **13**. Komu cię przyrównam abo komu cię przypodobam, córko Jerozolimska? Z kim cię porównam i pocieszę cię panno, córko Syjon? Bo wielkie jest jako morze skruszenie twoje, któż cię zleczy? **14**. Prorocy twoi widzieli tobie fałsz i głupstwo, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby cię do pokuty przywiedli, lecz upatrowali tobie proroctwa fałszywe i wygnania. **15**. Klaskali nad tobą rękoma wszyscy mijający drogą, świstali i chwiali głową swoją nad córką Jerozolimską, mówiąc: I onoż to jest miasto doskonałej piękności, wesele wszytkiej ziemie? **16**. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstali i zgrzytali zęboma, i mówili: Pożrzemy! Oto jest ten dzień, któregośmy czekali: naleźliśmy i ujźrzeliśmy! **17**. Uczynił JAHWE, co był umyślił, spełnił mowę swą, którą był rozkazał ode dni dawnych: zepsował, a nie sfolgował i uweselił nad tobą nieprzyjaciela, i wywyższył róg sprzeciwników twoich. **18**. Wołało serce ich do JAHWE na murzech córki Syjon. Wypuść jako potok łzy we dnie i w nocy, nie dawaj odpoczynienia sobie a niech się nie uspokaja źrzenica oka twego. **19**. Wstań, chwal w nocy na początku straży, wylij jako wodę serce twe przed obliczem PANSKIM; podnieś ku niemu ręce twoje dla dusze dziatek twych, które omdlały od głodu na rogu wszech ulic. **20**. Wejźrzy, JAHWE, a obacz, kogoś tak obrał jako winnice! A więc będą jeść niewiasty płód swój, dzieci małe na piędzi? A więc ma być zabit w świętyni PANskiej kapłan i prorok? **21**. Leżeli na ziemi na ulicy dziecię i starzec; panny moje i młodzieńcy moi polegli od miecza; pobiłeś w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś, a nie smiłowałeś się. **22**. Przyzwałeś jako na dzień uroczysty, którzy by mię straszyli zewsząd, a nie było w dzień zapalczywości PANskiej, kto by uszedł a został; którem ja wychowało, wyżywiło, nieprzyjaciel mój wyniszczył je.

Rozdział 3

**1**. Jam mąż widzący ubóstwo moje w rózdze zagniewania jego. **2**. Zaprowadził mię i zawiódł do ciemności, a nie do światłości. **3**. Tylko się na mię obrócił i obraca rękę swą przez wszytek dzień. **4**. Starą uczynił skórę moję i ciało moje, połamał kości moje. **5**. Obudował około mnie i ogarnął mię żółcią i pracą. **6**. W ciemnościach posadził mię, jako umarłe wieczne. **7**. Obudował przeciwko mnie, żebych nie wyszedł, obciążył okowy moje. **8**. Ale i gdy wołać będę i prosić, odrzucił modlitwę moję. **9**. Zagrodził drogi moje kamieniem kwadratowym, szcieżki moje wywrócił. **10**. Zstał mi się niedźwiedziem zasadzonym, lwem na skrytych miejscach. **11**. Szcieżki moje wywrócił i połamał mię, uczynił mię spustoszoną. **12**. Wyciągnął łuk swój i postawił mię, jako cel strzale. **13**. Wystrzelił w nerki moje córki sajdaka swego. **14**. Stałem się naśmiewiskiem wszytkiemu ludowi memu, pieśnią ich przez wszytek dzień. **15**. Napełnił mię gorzkościami, opoił mię piołynem. **16**. I połamał do jednego zęby moje, nakarmił mię popiołem. **17**. I odepchniona jest od pokoju dusza moja, zapomniałem dobra. **18**. I rzekłem: Zginął koniec mój i nadzieja moja od PAna. **19**. Wspomni na ubóstwo i na przestępstwa moje, na piołyn i na żółć. **20**. Pamięcią pomnieć będę i uschnie we mnie dusza moja. **21**. To wspominając w sercu moim, dlatego nadzieję mieć będę. **22**. Miłosierdzia PANskie, żeśmy nie zniszczeli, bo nie ustały litości jego. **23**. Nowe rano, wielka jest wiara twoja. **24**. Działem moim JAHWE, rzekła dusza moja, dlatego nań czekać będę. **25**. Dobry jest JAHWE nadzieję mającym w nim, duszy szukającej go. **26**. Dobrze jest czekać z milczeniem zbawienia Bożego. **27**. Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej. **28**. Siędzie sam a milczeć będzie, bo poniósł na sobie. **29**. Położy w prochu usta swe, owa by była nadzieja. **30**. Nastawi bijącemu go czeluści, nasycon będzie urągania. **31**. Bo nie odrzuci JAHWE na wieki. **32**. Bo jeśli odrzucił, i smiłuje się według mnóstwa miłosierdzia swego. **33**. Bo nie uniżył z serca swego i odrzucił syny człowiecze. **34**. Aby zstarł pod nogami swemi wszytkie więźnie ziemskie, **35**. aby nachylił sądu męża przed obliczem Nawyższego, **36**. aby wywrócił człowieka w sądzie jego, JAHWE nie wiedział. **37**. Któż to jest, który rzekł, aby się zstało, gdy JAHWE nie rozkazał? **38**. Z ust Nawyższego nie wynidą ani złe, ani dobre? **39**. Cóż szemrał człowiek żywy, mąż za grzechy swoje? **40**. Dowiadujmy się dróg naszych a szukajmy i nawróćmy się do JAHWE, **41**. Podnieśmy serca nasze z rękoma do JAHWE w niebo. **42**. Myśmy nieprawie czynili i ku gniewuśmy pobudzali, przetoś ty nieuproszony. **43**. Nakryłeś w zapalczywości i ubiłeś nas, pobiłeś, a nie sfolgowałeś. **44**. Zastawiłeś się obłokiem, aby nie przeszła modlitwa. **45**. Wykorzenieniem i odrzuceniem uczyniłeś mię w pośrzodku narodów. **46**. Otworzyli na nas usta swe wszytcy nieprzyjaciele. **47**. Strachem i sidłem zstało się nam proroctwo i skruszeniem. **48**. Rozdziały wód wypuściło oko moje nad zstarciem córki ludu mego. **49**. Oko moje utrapione jest, a nie umilkło, przeto że nie masz odpoczynienia, **50**. ażby pojźrzał a ujźrzał JAHWE z nieba. **51**. Oko moje złupiło duszę moję dla wszytkich córek miasta mego. **52**. Łowem ułowili mię jako ptaka nieprzyjaciele moi darmo. **53**. Wpadł w dół żywot mój i przyłożyli mię kamieniem. **54**. Zabrały wody nad głową moją, rzekłem: Zginąłem. **55**. Wzywałem imienia twego, JAHWE, z dołu ostatniego. **56**. Głos mój usłyszałeś: nie odwracaj ucha twego od wzdychania i od wołania mego. **57**. Przybliżyłeś się w dzień, kiedym cię wzywał, rzekłeś: Nie bój się. **58**. Osądziłeś, JAHWE, sprawę duszy mojej, odkupicielu żywota mego. **59**. Widziałeś, JAHWE, nieprawość ich przeciwko mnie: osądź sąd mój. **60**. Widziałeś wszytkę zapalczywość i wszytkie myśli ich przeciwko mnie. **61**. Usłyszałeś urąganie ich, JAHWE, wszytkie myśli ich przeciwko mnie. **62**. Wargi powstających na mię i świegotania ich przeciw mnie wszytek dzień. **63**. Siadanie ich i wstawanie ich obejźrzy, jam ci jest pieśnią ich. **64**. Oddasz im zapłatę, JAHWE, według uczynków rąk ich. **65**. Dasz im tarczę serca pracą twoję. **66**. Gonić będziesz w zapalczywości a skruszysz je pod niebem, JAHWE.

Rozdział 4

**1**. Jako pośniedziało złoto, zmieniła się barwa nalepsza, rozmiotano kamienie świętynie po rogach wszech ulic? **2**. Synowie Syjońscy szlachetni i ubrani w przedniejsze złoto, jako poczytani są za naczynie skorupiane, za robotę rąk garncarzowych? **3**. Lecz i jędze odkryły piersi, karmiły szczenięta swe: Córka ludu mego okrutna, jako strus na puszczy. **4**. Przysechł język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci prosiły chleba, a nie było, kto by im ułamał. **5**. Którzy jadali rozkosznie, poginęli po drogach, którzy się wychowali w szarłacie, obłapiali łajna. **6**. I zstała się większa nieprawość córki ludu mego niżli grzech Sodomy, która wywrócona jest w ocemgnieniu, a nie wzięły jej ręce. **7**. Bielszy nad śnieg nazarejkowie jej, jaśniejszy nad mleko, rumieńszy niżli stare kości słoniowe, piękniejszy niżli szafir. **8**. Sczerniało nad węgle oblicze ich i nie poznano ich na ulicach; przyschła skóra ich do kości, wyschła i zstała się jako drewno. **9**. Lepiej było pobitym od miecza niżli pozabijanym od głodu, bo ci wywiędli, strawieni dla niepłodności ziemie. **10**. Ręce niewiast litościwych warzyły dzieci swe; były im pokarmem w skruszeniu córki ludu mego. **11**. Wykonał JAHWE popędliwość swoję, wylał gniew zapalczywości swej i zapalił ogień na Syjon, i pożarł fundamenty jej. **12**. Nie wierzyli królowie ziemscy i wszyscy obywatele świata, że był miał wniść nieprzyjaciel i sprzeciwnik przez bramy Jeruzalem. **13**. Dla grzechów proroków jego i dla nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrzodku jego krew sprawiedliwych. **14**. Błądzili ślepi po ulicach, pomazali się krwią, a gdy nie mogli, trzymali się za szaty swoje. **15**. Odstąpcie, nieczyści! wołali na nie, ustępujcie, idźcie precz, nie dotykajcie się! Bo się swarzyli i wzruszeni mówili między narody: Nie przydą więcej mieszkać między nimi. **16**. Oblicze PANskie oddzieliło je, nie przyda, aby wejźrzał na nie; oblicza kapłanów nie wstydzili się, ani się zlitowali nad starymi. **17**. Gdyśmy jeszcze stali, ustały oczy nasze na pomoc naszę próżną, gdyśmy się oglądali pilnie na naród, który zbawić nie mógł. **18**. Ślizały się nogi nasze po drodze ulic naszych, przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze bo przyszedł koniec nasz. **19**. Prędszy byli goniący nas niż orłowie powietrzni, po górach gonili nas, w puszczy zasadkę czynili na nas. **20**. Duch ust naszych, Chrystus JAHWE, pojman jest w grzechach naszych, któremuśmy mówili: W cieniu twoim żyć będziem między narody. **21**. Raduj się a wesel się, córko Edom, która mieszkasz w ziemi Hus: do ciebie też przydzie kielich, upijesz się i obnażona będziesz. **22**. Skończyła się nieprawość twoja, córko Syjon, nie przyda więcej, aby cię zaprowadził; nawiedził nieprawość twoję, córko Edom, odkrył grzechy twoje.

Rozdział 5

**1**. Wspomni JAHWE, co się nam przydało, wejźrzy a obacz zelżywość naszę. **2**. Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych. **3**. Sirotami zostaliśmy bez ojca, matki nasze jako wdowy. **4**. Wodę naszę piliśmy za pieniądze, drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy. **5**. Za szyje nasze gnano nas, spracowanym nie dano odpoczynku. **6**. Egiptowi daliśmy rękę i Assyrianom, żebyśmy się najedli chleba. **7**. Ojcowie naszy zgrzeszyli, a nie masz ich, a myśmy nieprawości ich nosili. **8**. Niewolnicy panowali nad nami, nie był, kto by z rąk ich wykupił. **9**. W duszach naszych przynosiliśmy sobie chleba, przed mieczem w puszczy. **10**. Skóra nasza jako piec wygorzała od gwałtu głodu. **11**. Niewiasty na Syjon poniżyli i panny w mieściech Judzkich. **12**. Książęta ręką są powieszane, nie wstydzili się oblicza starców. **13**. Młodzieńców na psotę używali, a pacholęta pode drwy legli. **14**. Starcy z bram ustali, młodzieńcy z tańca śpiewających. **15**. Ustało wesele serca naszego, odmienił się w żałobę taniec nasz. **16**. Spadł wieniec głowy naszej, biada nam, żeśmy zgrzeszyli. **17**. Dlatego zstało się smętne serce nasze, dlatego zaćmiły się oczy nasze. **18**. Dla góry Syjon, że zginęła, liszki chodziły po niej. **19**. A ty, JAHWE, na wieki trwać będziesz, stolica twoja do narodu i narodu! **20**. Czemu nas na wieki zapominasz, opuszczasz nas na długość dni? **21**. Nawróć nas, JAHWE, ku sobie, a nawrócimy się, odnów dni nasze jako z pierwu. **22**. Ale odrzucając odrzuciłeś nas, rozgniewałeś się na nas barzo.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.